

# CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, oświatowym i gospodarczym.

NACZELNY REDAKTOR: POSEŁ EUGENJUSZ OPOLSKI.

Rok I.

Kraków, czwartek 30 maja 1929 r.

Nr. 21.

## O zjednoczenie ruchu ludowego.

„Piast” ogłosił uchwałę Zarządu Głównego swego stronnictwa wzywającą do połączenia stronnictw ludowych. Myśl nie nowa — ciągle aktualna — ciągle z utęsknieniem przez masy chłopskie oczekiwana. Kwestja ta nabrzmiała tak dobrze, że żadne stronnictwo nie ma odwagi powiedzieć — nie chcę się łączyć, a każde głosi, że jest za zjednoczeniem polityki chłopskiej — ale inne stronnictwa nie chcą. Jaka jest rzeczywista prawda w tej ważnej sprawie? Klub Stronnictwa Chłopskiego w tym nowym Sejmie, niejednokrotnie się nad tem zastanawiał i prowadził nieobowiązujące rozmowy z Wyzwoleniem i Piastem. Rozmowy te doprowadziły do pewnego zbliżenia tych stronnictw, ustały, jeżeli nie całkiem, to w znacznym stopniu oszczercze ataki stronnictw, a jednolity front ludowy w Sejmie ma już nawet pewne dodatnie wyniki, jak choćby tylko odrzucenie projektów trzech nowych podatków i t. p.

Właśnie podpisany prowadził za wiedzą klubu Stronnictwa Chłopskiego rozmowy z posłami z Piasta, Witosem, Ratajem, Brodackim, Pieniążkiem, Rząsą i Madejczykiem na temat połączenia. Doszło nawet do tego, że posłowie z Piasta (Pieniążek, Rząsa i Madejczyk) odbyli konferencję z prezem Dąbskim. Klub Stronnictwa Chłopskiego uchwalił jednogłośnie zwrócić się najpierw z tą propozycją do klubu Wyzwolenia, jako lewicowego radykalnego, bo mniejsze zachodzą różnice w programach, a gdyby się to udało, zwrócić się wtedy do Piasta.

**Już 3 miesiące minęło**, jak prezydium klubu Stronnictwa Chłopskiego wystosowało list do klubu Wyzwolenia z propozycją odbycia wspólnego zebrania obu klubów, celem naradzenia się nad niebezpieczeństwem, grożącym całej demokracji i nad ewentualnem połączeniem. Trzy miesiące minęło, a Klub Wyzwolenia **nie dał nawet odpowiedzi**, czyli wolno przypuszczać, że nie chce się łączyć. Obec-

nie zwraca się z tą propozycją Piast. Zapewne prezydium Piasta wystosowało listy do innych klubów i w każdym razie od naszego klubu otrzyma odpowiedź, jaką — nie chcę przesądzić, bo decyduje w tem cały klub.

Jaka jest różnica między Piastem a Stronnictwem Chłopskiem? My głosimy jasno i zdecydowanie, że jesteśmy klubem lewicowym radykalnym. Piast jest klubem centrowym umiarkowanym, a nadto klerykałnym, czego najlepszym dowodem blok wyborczy Piasta. My nie widzimy zupełnie potrzeby ani przesiadać się do centrum, ani tembardziej iść na podwórko klerykałne. Jeżeliby klub Piasta chciałby powrócić na dawną swoją drogę z pierwszego Sejmu, na której zdobył tak ogromną w swoim czasie potęgę, jeżeliby Piast uznał za potrzebne zwrócić się na lewo, to wtedy nieby nie stało na przeszkodzie w połączeniu naszych klubów. Uświadomieni chłopci nie mają najmniejszego interesu porzucać radykalnego kierunku polityki, a tembardziej zwracać się do polityki klerykałnej, która ich tylko ogłupia i pędzi zawsze pod nogi klas posiadających.

Obecne stosunki polityczne i gospodarcze, bynajmniej nie pchają uświadomionych chłopów do polityki ugodowej i umiarkowanej.

Tylko jedno przyjmiecie koledzy z Piasta do wiadomości. Jeżeli się dąży do połączenia, to jak zrozumieć ataki Waszej prasy w dzielnicy poznańskiej na Stronnictwo Chłopskie? Jak zrozumieć Wasze ataki na Zjazdach Powiatowych w Bochni i Jarosławiu? Jak zrozumieć, że straszycie chłopów na tych Zjazdach, że Stronnictwo Chłopskie chce zniszczyć religię, rozwody zaprowadzić i t. p. Tych straszaków przestały się już bać mądrzejsze wróble, a Wy myślicie, że się tego przestraszą chłopci. Sami nie wierzycie w to co mówicie, tylko pogłębiacie przepaść między stronnictwami, a chcecie się łączyć. Tylko szczerze i uczciwie może być ta sprawa

prowadzona do pomyślnego rezultatu.

Zali Wy nie uznajecie złych stron dzisiejszego konkordatu, szkodliwych dla Państwa i dla klasy chłopskiej, ba nawet dla Kościoła?

Zali duchowieństwo ma być ciągle w zależności od obszarnictwa i odgrywać haniebną rolę duchownej policji na rzecz magnaterji i szlachetczyzny?

Mimo wszystko, dałby Bóg, aby przyszło do tego połączenia, byle nie kosztem wypaczenia polityki chłopskiej, która musi być jasna, zdecydowana i konsekwentna. Dość już tych łamańców i karkołomnych skoków w polityce ludowej.

A wkońcu jeszcze jedna uwaga. Łączyć się, to łączyć, ale nie rozbić, nie spacerować grupkami od stronnictwa do stronnictwa, bo te spacerki nie tylko siły i stanu posiadania chłopskiego nie powiększają, ale przeciwnie osłabiają i rozbijają coraz bardziej. Przyszni najmy się szczerze, że każdy klub zamiast łączyć się z całym klubem, wolałby **przyciągać** do siebie grupkę posłów z innego klubu, a to uważam za zbrodnię w stosunku do klasy chłopskiej i żaden klub, ani Wyzwolenie, ani Piast, nie doczeka się, aby z klubu Stronnictwa Chłopskiego wyszła jakaś grupka posłów do innego klubu.

Widząc wielkie trudności w połączeniu stronnictw, nie uznaję jednak niemożliwości tego wielkiego dzieła.

Już świta, ale na przeszkodzie stoi zwykle marna pospolitość, osobiste porachunki, prywatne ambicje.

Czy się to da pokonać i doprowadzić do pomyślnego rezultatu, pokaże niedaleka przyszłość.

*Eugenjusz Opolski, poseł.*

*Wszystkich Czytelników bardzo prosimy, aby nam podawali adresy znajomych i krewnych, którzy przebywają poza granicami np. w Ameryce, Kanadzie, Brazylii, Argentynie, Francji i t. p. krajach, byśmy im mogli posłać „Chłopską Sprawę”, aby i oni wiedzieli, co się w Polsce dzieje.*